

Solidarnie walcząc

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
Dwutygodnik, wydanie A

Nr 11/180, cena 10 zł
29 maja-12 czerwca 1988 r.

BOJKOT WYBORÓW I

UDZIAŁ W WYBORACH TO TWOJA ZGODA NA KOLEJNE PODWYŻKI CEN !!!

Zbliża się kolejna komedia wyborcza. Wszystkie wybory w Polsce organizowane przez komunistów były od zawsze :

- niedemokratyczne,
- sfałszowane.

Tak samo zapewne będzie tym razem. Parodia wyborów do "rad narodowych", które i tak są bezradne - to nie dla nas ! Nie będziemy bezwolnymi pionkami popychanymi do uny przez komunistów !

BOJKOT WYBORÓW !!!

to nasza odpowiedź na podwyżki cen, braki podstawowych artykułów, brak mieszkań, zatruta żywność i środowisko, zaniedbanie i zrujnowanie służby zdrowia i oświaty, nędzę emerytów, rabunkową gospodarkę surowcami naturalnymi.

PRECZ Z KOMUNIZMEM !

Za Komitet Wykonawczy Solidarności Walczącej
Jadwiga Chmielewska, Andrzej Lesowski

8.05.1988

W oświadczeniu z 9.04.1988r. RKS NSZZ"Ś" regionu Dolny Śląsk wezwał do bojkotu tzw. wyborów do rad narodowych wypuklając rolę kolegów wyborczych - w/g naszego rozumienia tak samo jak kolegami d/s wykreślił kategoria emerytów bądź dotrabiający ubeci - które do końca akcji przedwyborczej mogą skreślić, bez podania powodu, dowolnego kandydata. Strzeżcie się kandydaci wypowiedzi i obietnic niezgodnych z harmonogramem WUSW-ów. RKS wzywa TKZ-y i MKK do zorganizowania obserwacji lokali wyborczych w celu niezależnego określenia frekwencji. Jeśli takie wyniki dotrą do nas - do struktur Solidarności Walczącej we Wrocławiu, to przekazany je do RKS-u.

CZY STRAJKI NAS ZJEDNOŻĄ

17 maja 1988r. Komitet Strajkowy w Nowej Hucie przekształcił się w Komitet Organizacyjny NSZZ"Ś" HIL. Komitet ten zaleca powrót do pracy, lecz do pracy ośmiodziennej i zgodnej z obowiązującymi przepisami. Komitet wzywa do tworzenia jawnych struktur na wydziałach Huty i deklaruje gotowość do współpracy z wszystkimi ogniwami i ze wszystkimi strukturami "Ś" działającymi w Hucie. W/g nas strajk rzeczywicie zastępuje spór o legalizm gremiów związkowych, a tam gdzie "Ś" jest silna spór o jawność bądź niejawną działalność jest bezprzedmiotowy. Działa się tak jak przeciwnik pozwala i w zależności od własnej siły. Tego się nie da odgórnie zadekretować. Jawna działalność nie ma nic wspólnego z akcją ujawniania powiązań konspiracyjnych. Co w tej sytuacji ma np. zrobić grupa ŚW z Huty? To, co sami postanowią. Możemy przypomnieć tylko reguły i zdanie z programu. Członkowie ŚW nie ujawniają swojej przynależności. Możliwość legalnego działania "Ś", a w większości jesteście członkami "Ś", jest naszym celem. Bardziej szczegółowe opinie o sposobach działania "Ś" znajdują się w Liście Otwartym. Ocena sytuacji w Polsce, bardziej czytelnej po ostatnich strajkach, zawarta jest w artykule Grubby - publikujemy początkowy fragment tego artykułu.

A jak wygląda sytuacja we Wrocławiu? Blado, ale antymonopolistyczne propozycje z Listu Otwartego mogą być podstawą do współdziałania. A jeśli nie, to młode pokolenie jednych odesła do ZBoWiS-u a drugich do ZBoWiS-u.

Redakcja

Zbigniew Romaszewski w imieniu Komisji Interwencji i Prawonędności NSZZ"Ś" potwierdził zobowiązanie wypłacania osobom represyjnie wyrzuconym z pracy przez okres 6-miesięcy do momentu znalezienia nowego miejsca zatrudnienia poborów w wysokości średniego wynagrodzenia wraz z premiami i nadgodzinami; w wypadku innych form represji NSZZ"Ś" wygospodaruje nowe środki na pokrycie strat finansowych jakie mogłyby dotknąć strajkujących robotników.

L i s t Zamieszczamy omówienie i fragmenty Listu Otwartego do członków Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność". Pełny tekst zamieściła "Solidarność Walcząca" Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni w nr 15 z kwietnia 1988r. Lista sygnatariuszy jest listą otwartą. Wśród podpisanych są m.in. Grzegorz Pałka - członek Prezydium KK, Zarząd Regionu Łódź; Grażyna Wendt-Przytylska - członek Prezydium KK, ZR Płock; Jan Rulewski - przewodniczący ZR Bydgoszcz, członek KK; Seweryn Jaworski - w-ce przewodniczący ZR Mazowsze, członek KK; Andrzej Gwiazda - członek KK, Gdańsk i inni.

W pierwszej części Listu "Stan Związku" krytycznie oceniono działalność TKK/czytelnikom

mniej zorientowanym polecamy wywiad byłego członka TKK Marka Muszyńskiego; wywiad - 10 stron - ukazał się w "Biuletynie Informacyjnym" Politechniki Wrocławskiej w marcu 1988/ w zakresie prowadzenia działalności związkowej i wywiązywania się z przyjętych zobowiązań, w tym zobowiązania o wznowieniu działania statutowych władz Związku, gdy tylko pojawią się ku temu możliwości. W/g autorów po smestii 1986 można było zwołać np. Komisję Krajową i zarządy regionów, skoro można było powoływać jawnie, lecz statutowo nieformalne gremia kierownicze. Prawdopodobnie taka decyzja sementowałaby Związek, gdyż § 43 Statutu orzeka "W sprawach nie objętych postanowieniami statutu lub spornych decyzje podejmuje Komisja Krajowa". Pomijając spor o legalizm krajowych i regionalnych gremiów kierowniczych warto z tej części Listu zacytować dłuższy fragment.

"Istotą związku zawodowego - tym się odróżnia go od innych organizacji: partii politycznych, organizacji charytatywnych, kulturalnych czy samokształceniowych - jest organizowanie obrony interesów ludzi pracy. Niezależnie od warunków działania, związek zawodowy musi i może organizować nacisk na pracodawcę w celu polepszenia warunków pracy i płacy. Zmieniać się mogą tylko formy tego nacisku. Jeśli grożą duże represje - zamiast strajku okupacyjnego czy absencyjnego można organizować strajk włoski; - zamiast bezpośrednio informować dyrekcję o żądaniach załogi, można wypuścić ulotkę. Ale nie wolno ludzi członków możliwości walki związkowej bez żadnego ryzyka, bo takich gwarancji związek zawodowy nie może dać nawet w krajach demokratycznych".

W drugiej części Listu "Co dalej?" napisano m.in. "Statutową zasadą Solidarności jest oddolne budowanie Związku. 10 'Ogniwa Związku powstają z inicjatywy pracowników, którzy tworzą w tym celu zakładowe komitety załóżycielskie. Najlepszym, godnym ze statutu sposobem odtworzenia struktury organizacyjnej NSZZ Solidarności jest powoływanie komitetów załóżycielskich pod warunkiem, że:

- nie będą zgłaszać się do rejestracji, gdyż jest to równoznaczne z uznaniem delegacji Solidarności, rezygnacją ze statutu, z niezależności działania i ogólnokrajowego Związku;
- będą uważać za równoprawne inne grupy i formy działania niesprzeczne z zasadami Solidarności, ponieważ obecnie nie można rozstrzygnąć, które grupy okażą się "legalne" zdaniem większości członków i które działania będą skuteczne."

Najbardziej z całego Listu podobał się nam następujący fragment:

"Ważniejsze od odbudowy organizacyjnej Związku jest podjęcie działalności związkowej, ponieważ organizacja ma służyć działalności, a nie działalność organizacji. Nie jest też celem działalności pokazanie władzom PRL i całemu światu, że Solidarność żyje i ma poparcie narodu. To nie jest normalna polityczna gra o ministerialne fotele i nawet nie o kreszka przy negocjacyjnym stole. Stawka jest o wiele wyższa. Ten kryzys systemu komunistycznego jest ostatnią. Od nas również zależy czy uda się zwiększyć wyzysk i przedłużyć życie systemu. Granica biologicznego minimum jest przekraczalna. Przekonali się o tym Rosjanie, Ukraińcy, teraz Rumuni. To nie jest etap negocjacji. Z właścicielem i władzą nie da się wynegocjować rezygnacji z władzy i władzy.

Nie możemy ulegać demagogicznemu hasłom - 'najpierw wypracujmy, a potem będziemy dzielić'. Przyjrzyjmy się ile wypracowanych pieniędzy odplywa z zakładu pracy i ile towarów wyjeżdża z Polski, ile zużywa i zjada ZOMO, SB, wojsko, propagandziści i komitety. Najpierw pracownicy czterdzięci lat, a potem okazało się, że nie ma co dzielić, że to jest czterdzieści miliardów długów i wiele zwycięstw przodującego ustroju, który rozszerzył się na Kuba, Wietnam, Kambodża, Angolę, Etiopię, Mozambik i Nikaragwę. Kilka narodów uratowało niepodległość, czasem kosztem bratobójczych walk i przeciwowego terrorku, jak Chile czy Grecja. Może za mało pracowaliśmy? Może nie stać nas na równoczesną inwazję w Afganistanie i w Polsce, na następny stan wojenny? Może nieformowanie cen, czasu pracy i kodeksu pracy nie przebiega dostatecznie szybko?

Najbardziej zwolennicy porozumienia i dialogu po obu stronach konfliktu tracą argumenty, ponieważ narastają skutki długotrwałego kryzysu, a my wciąż jesteśmy leniwi, kłębami, niemowocześni i nie chcemy podobać się władzy.

Naszym zdaniem należy ratować nie państwo, nie reformę i nie gospodarkę, ale naród, którego egzystencja jest zagrożona i kraj, który znalazł się na krawędzi katastrofy ekologicznej".

List kończy się apelem do wszystkich członków NSZZ Solidarność o podjęcie działalności związkowej w aktualnych miejscach pracy, o tworzenie porozumień i struktur międzyzakładowych z wykorzystaniem stosunków towarzyskich, sąsiedzkich itp.

DUCH - ALE CHYBA NIEZBĘT ŚWIĘTY

We Wrocławskim dwutygodniku RKW "Region" Nr 12 ukazała się notatka zatytułowana "Baniocja!" mówiąca o usunięciu z Polski Kornela Morawieckiego i Andrzeja Kolodziejza. Jej ostatni akapit jest następujący:

"Wczesniej, 26 kwietnia 1988r. Władysław Frasnyski, Zbigniew Bujak, Jacek Kuroń wystosowali do Amnesty International podziękowanie, za otoczenie przez tę organizację szczególną opieką Kornela Morawieckiego i przyczynienie się do jego uwolnienia."

Ten krótki tekst wzbudza najwyższy podziw dla wręcz proroczyh zdolności tych trzech wybitnych działaczy. Już 26 kwietnia złożyli podziękowanie Amnesty International za uwolnienie Morawieckiego, które wszak nastąpiło dopiero w trzy dni później i do ostatniej chwili było trzymane w najgłębszej tajemnicy. Czyżby doznał oświecenia za przyczyną Ducha Świętego?

Chyba jednak ten duch nie był tak bardzo święty, bo wszystkiego nie powiedział. Albo wprost troszeczkę zbłąkał, bowiem z tą szczególną opieką Amnesty International było coś jakby nie całkiem tak. Ta zasłużona Organizacja OILOWIEA wysłania Kornela Morawieckiego na listę więźniów sumienia. A dlaczego? Oto fragment przetłumaczonego na polski listu Amnesty International przesłanego w tej sprawie do Wrocławia:

"Amnesty International nie uznaje za więźniów sumienia tych, którzy stosują przemoc lub zalecają stosowanie przemocy. W tym kontekście rozpropagowane oświadczenie Solidarności Walczącej o potrzebie odporu na przemoc stosowaną przez władzę oraz stwierdzenia, że SW nawiązuje do wzorców Armii Krajowej - zbrojnego polskiego ruchu oporu skierowanego przeciw Nazistom w czasie II Wojny Światowej - wyklucza Morawieckiego oraz innych członków jego organizacji z grona tych, którzy mogli być uznani za więźniów sumienia..."

Jeśli takie stanowisko jest dowodem "szczególnej opieki" to ciekaw jestem jak nasi działacze wyobrażają sobie opiekę mniej szczególną. A swoją drogą przyjmując punkt widzenia Amnesty International, należałoby wyeliminować z grona więźniów sumienia wszystkich Polaków. Ostatecznie chyba każdy z nich śpiewając Hymn deklarował: "...CO NAM OBCA PRZEMOC WZDZIA, SZALĄ ODBIERZEM..."

J.S.

CHWILA PRAWDY

Gdy wieje wiatr historii / Ludziom, jak piąknym ptakom
Rosną skrzydła, / A trzęsą się portyki petakom.

/K. Ł. Gałczyński/

1. Coś się zmieniło, wiatr historii powiał nad Polską na przełomie kwietnia i maja '88. Powiał i przycichł, nily nie się zasadniczo nie zmieniło; kilka zakrędków dostało podwyżki, kilku ludzi pobito, kilku poszło siedzieć ale wyszło. Mimo to stało się coś bardzo ważnego. Odtąd wszyscy wiedzą, że dni reżimu Jaruzelskiego są policzone, a ten który przyjdzie po nim, też długo nie porządzi. Odtąd wszyscy wiedzą, że "drugi etap reformy" to pozabawiona sensu gadanina. I odtąd wszyscy wiedzą kto jest kto. Ta ostatnia sprawa jest ważna. O niej chciałbym trochę szerzej i trochę szczerzej.

Wydaje się, że strajki kwietniowo-majowe, z pozorów tak naturalne i łatwe do przewidzenia, były zaskoczeniem dla wszystkich ważnych ugrupowań w kraju. Zaskoczeni zareagowali odruchowo, demaskując się. Warto zobaczyć to, co odsłonięto i wyolbrzymić wątki.

2. Jednak się odważyli. Strajki wybuchły spontanicznie, nie organizowała ich żadna z istniejących struktur podziemnych - może za wyjątkiem rozruchów studenckich, które zainicjował konspiracyjny NZS. Jedne struktury były na to za słabe, inne - jak "S" - stanowczo się od takich inicjatyw odciąły. Któż więc strajkował? Wszyscy zgadzają się, że młodzi robotnicy i studenci.

Na politycznej scenie Polski pokazał się więc nowy aktor - młody robotnik i student. Nie zdaje sobie jeszcze w pełni sprawy ze swej roli, nie odróżnia jeszcze innych aktorów, ale wkrótce przemówi własnym głosem. Strajkującym i wiecującym można stawiać wiele zarzutów: brak solidarności, brak wytrwałości i odwagi. Wszystkie zarzuty brzmią jednak fałszywie i w większości błędą wobec jednego faktu: że jednak oni się odważyli. Chwała im za to!

3. "S" realna. Powyższe nie oznacza, wbrew temu co bredzili zachodni korespondenci, że nowe pokolenie weszło do "S". Eliższa prawdy byłaby raczej teza przeciwna, że to młode pokolenie jest dla "S" stracone, bo strajkowało bez łączności z "S", a nawet wbrew "S".

Czym jest teraz "S"? Organizacyjnie jest pół-konspiracyjną strukturą kadrową, wciąż zasobną finansowo i bogatą w sprzęt. Struktura ta jest kierowana przez grupę znanych działaczy, w większości wykonanych jeszcze przed 13 grudnia. Jej symbolem i sztabem jest Wałęsa. Gorzkim i zaskakującym faktem jest że tak rozumiana "S" nawiązywała "S" realną, zawiódła w chwili próby. Strajki kwietniowo-majowe wybuchły nie tylko bez jej udziału, ale nawet wbrew niej.

W "S" realnej od paru lat górę wzięli nurt kompromisowy, żeby nie powiedzieć kolaborancki, nurt który gotów jest pójść na najdalsze ustępstwa aby tylko uzyskać ponową legalizację. Działacze międzyklatni, lub choćby posiadzeni o radykalizm: Gwiazda, Ramaszewski, Anna Walentynowicz, Górný i wielu innych - zostali zepchnięci na margines.

Ważną początkowo udawał, że strajki kwietniowe nie mają znaczenia, w właściwą sobie pyśkawkatością zapowiadając "coś" na sierpień. Później przyłączył się do strajku w Stoczni, oświadczaając jednak że nie ma z nim nic wspólnego, a nawet że jako działacz "S" nie popiera go. Wreszcie, gdy fala opadła odciął się od strajków wyraźnie. Dużo ważniejszą postawą Lecha była typowa dla kierowniczych kręgów realnej "S". Nie dziwny się więc, że tak rzadko pojawiała się żądanie legalizacji "S". W obecnych warunkach legalizacja "S" oznaczałaby oficjalny powrót na kierownicze stanowiska ludzi, którzy wobec obecnych strajków byli nieprzychylni i którzy wykazali w ten sposób, że są oderwani od środowisk, które chcą reprezentować.

Jest jeszcze druga "S" - "S" mityczna. To idea czy wspomnienie, które wielu przechowuje głęboko w sercu. Wgromienie chwil bez kłamstwa, strachu i zniewolenia. Idea bratniego związku wolnych ludzi, wspólnie działających dla wspólnego dobra. Takiej "S" chcemy wszyscy, jakże jednak o nią walczyć, jak jej żądać, gdy istnieje "S" realna? /cdn/

20.05.1988

Alfred B. Grubba

KOMUNIKAT

W lutym 1988r została zdecentralizowana nasza agenda "Pocztą Solidarności Walczącej".
Większa to bezpieczeństwo producentów i kolportażu, minimalizuje straty i pozwala na bezpo-
średni dopływ finansów do struktur wykonawczych. W związku z tym dotychczasowe kierownictwo
"Pocztą SW" zostało rozwiązane, a pseudonim "Michał Olkiewicz" został skasowany.

Prawdopodobnie w oparciu o dawną strukturę "Pocztą SW" zawiązało się Towarzystwo Kursów
Społecznych/TKS/, co nie jest inicjatywą Solidarności Walczącej i nasza Organizacja nie ponosi
materiałnej ani moralnej odpowiedzialności za działalność i skutki współdziałania z TKS

W zgodzie z regulami konspiracyjnymi zalecamy naszym strukturom wykonawczym utrzymywanie
dystansu wobec działań TKS. Roszczenia materialne SW w stosunku do TKS rozstrzygnie Redakcja
"Pogląd" i SW uzna za wiążącą opinię tej Redakcji.

Za Komitet Wykonawczy SW

Jadwiga Chmielowska, Andrzej Lesowski

8.05.1988

KOMUNIKATY RADIOWE - KOLPORTAŻOWE - RÓŻNE. KOMUNIKATY RADIOWE - KOLPORTAŻOWE - RÓŻNE. KOLU

Wrocław • 6 maja Radio SW nadało 8-krotnie dwie różne audycje. Powtórzyło je 10 maja.

Katowice • pod koniec kwietnia zawiązał się MRO "N" - Młodzieżowy Ruch Oporu "Niepodległość",
dąży do współpracy m.in. z MRO SW - Młodzieżowy Ruch Oporu Solidarności Walczącej. Pierwszą
akcją MRO "N" było pokrycie 5 szkół katowickich znakami Solidarności Walczącej i hasłami
"Precz z komną".

• 6 maja Rektor USI prof. Sędzimir Klimaszewski zagroził protestującym studentom skreśleniem
z listy studentów.

• PIK - Podzielnik Informator Katowicki - od maja jest piśmie regionalnym SW dla województw:
katowickiego, częstochowskiego i bielsko-bialskiego.

• 4 maja SW - Oddział Katowice i NKS Katowice-Gliwice-Sosnowiec wydały apel "Wiosna protes-
tu - wiosna walki" z poparciem dla strajków i postulatami - podwyżka płac również dla tych,
którzy nie mogą strajkować; - przywrócenie do pracy tysięcy represjonowanych działaczy "S";
- wolnych i demokratycznych wyborów.

Kraków • z datą 21 maja ukazał się Nr 1 "Głosu Krakowa" pisma Solidarności Walczącej - Od-
dział Kraków. Nowa Huta wydaje oddzielne pismo "Solidarność Związy".

• 5 maja - podobnie jak w innych uczelniach - uczestnicy wiecu zorganizowanego przez Samo-
rząd Studencki Uniwersytetu Jagiellońskiego wyrazili solidarność z HIL, zaprotestowali prze-
ciw układowi przemocy wobec strajkujących, zażądali wprowadzenia pluralizmu politycznego i
związkowego, autonomii wyższych uczelni.

Iuubin • Dr hab. Stefan Kruk po nominacji na docenta odmówił ślubowania na wierność socja-
lizmowi. Nominację cofnięto. Nie wystarczyło. Rektor UMCS w Iuublinie prof. Cackowski grozi róż-
nymi sztykami. Ot, socjalizm.

Nowa Sól • MSZZ "S" Dolnośl. Zakł. Metal. w Nowej Soli oraz sympatycy "S" z miasta i Zielonej
Góry przeznaczyli dla strajkujących w Nowej Hucie 180.000 zł.

Polska • 6 maja 1988r Instruktorzy Harcerscy z 19 regionów Polski/W-wa, Gdańsk, W-w, Kraków
i t.d. dali wyraz bezadziejnemu położeniu młodych Polaków; protestują przeciwko dławieniu siłą
strajków i niezależnych manifestacji, walczą o drogi naprawy.

London • Z inicjatywy członków Solidarity with Solidarity/SwS/w Parlamencie Brytyjskim po-
seł Alexis Carlile z Partii Liberalnej złożył postulat poselaki w sprawie Polski. Po ataku
ZOMO na Hutę im. Lenina postulat ten został zmodyfikowany przez posła konserwatywnego, człon-
ka SwS, Johna Bowisa.

• 19 maja z inicjatywy konserwatywnego posła Anthony Coombs odbyła się w Brytyjskim Parla-
mencie nadzwyczajna debata na tematy polskie. Poseł Coombs domagał się uzależnienia dalszych
kredytów dla PRL oraz wizyty Premiera Thatcher w Polsce od uwolnienia wszystkich więźniów
politycznych; od zwrócenia wszystkich należnych ostatnio przysług; od realizacji swobód o-
bywatelskich oraz stworzenia reprezentatywnego przedstawicielstwa Polski na wszelkie mię-
dzynarodowe negocjacje w sprawie kredytów.

• Warszawa: wydawnictwo Solidarności Walczącej "Prawy Margines" przekazało do kolportażu:
1. Martin Kriale "Nikaragua - krwawiące serce Ameryki" /wydane w kooperacji z LIP "W"/, s. 119,
cena 470; 2. Zbrodnia Katyńska w świetle dokumentów /ze wstępem gen. Andersa/s. 298, cena 1700;
3. Kultura Nr 3/1988/marzec 1988/s. 176, cena 900.

• Do kolportażu przekazano komplet znaczków z podobizną Kornela Morawieckiego. Cena komple-
tu 200 + 200.

DEKUPUNK : Basz - 1200; Wrzoz - 1000 + kartka; Jerzy - 5000 na FFR; Anglik - 2000 na FFR;
Pomoc/w - 460 \$; Miecz - 90 \$; Beata - 50 Ksz dla Kornela; Usar - 5000; Sala-
mandra - 2000; H.D. - kawa dla drukarzy i redakcji; Katwa - 700; Mościska - 10,0 na FFR; To-
ruń - 500 + 500; Michał - 2000; Rodzina - 1500; Kazim Irwiniak - jajka + kawa; Mirek - 400;
Jurek - 400; Staszek - odzież; Jacek - 25.000; Strzała - 10.000; O-m - 5.500; DIP - 500 na
FFR; Gniewko - 2000 + 2000; Katedra - 3700; Bratek - 1000; Irwów - kawa dla drukarzy; Anatol-
-500; Mak - 2000; Wiktorja - 1000 + kartka; Albert - 1000; Alkmena -1000; Allison - 1000;
Leniny - papier; L - 1100; Wowa z Melbourne - 200 \$ na FFR; Dancja z Melbourne - 200 \$ na FFR.

SW nr 11/180. Zemkn.26 V 1988 r. Wydaje Ag. Inf. SW Podaj dalej !